

Recenzja naukowa książki o. prof. dra hab. Jarosława Kupczaka OP pt. «*Amoris laetitia*». *Konflikt interpretacji*, W drodze, Poznań 2020, s. 288

Oczekiwany z dużym napięciem posynodalny dokument o miłości w rodzinie wzbudził i wzbudza do dziś ambiwalentne reakcje u odbiorców pochyłających się nad jego treścią. Adhortacja *Amoris laetitia*, będąca owocem pastoralnego namysłu nad małżeństwem i rodziną przeprowadzonego podczas nadzwyczajnego (2014) i zwyczajnego synodu biskupów (2015), wzniciła gorącą dyskusję teologiczną i duszpasterską wokół wielu zagadnień poruszonych przez papieża Franciszka. Dokument, będąc niewątpliwym skarbem celnych obserwacji, pogłębionych refleksji oraz pedagogicznych wskazań w duchu Ewangelii i wiary Kościoła, zawiera również wiele wypowiedzi wywołujących różne, niekiedy sprzeczne ze sobą, reakcje. Dotyczy to zwłaszcza rozdziału VIII, którego treść, a precyzyjniej rzecz ujmując, niektóre zawarte w nim wyrażenia, stały się przyczyną pojawienia się w łonie Kościoła poważnego konfliktu związanego z interpretacją papieskiego dokumentu.

Oblicza tego sporu oraz kontekst jego powstania przybliżyła nam recenzowana tu publikacja autorstwa o. prof. dra hab. Jarosława Kupczaka OP pt. «*Amoris laetitia*». *Konflikt interpretacji* (W drodze, Poznań 2020). Autor stara się przybliżyć czytelnikowi okoliczności narodzin adhortacji, jej zasadniczą treść oraz reakcje na jej opublikowanie. Przypomina dotychczasową doktrynę Kościoła na temat komunii świętej dla osób w powtórnych związkach i na jej tle prezentuje trzy różne drogi interpretacji nauczania *Amoris laetitia* w tym względzie. Książka ta jest swego rodzaju kontynuacją opublikowanej w roku 2018 rozprawy tegoż Autora poświęconej źródłom doktrynalnego sporu dojrzewającego w klimacie ostatnich dwóch synodów poświęconych małżeństwu i rodzinie.

Publikacja książkowa o. prof. Kupczaka z 2020 roku składa się z dziewięciu rozdziałów poprzedzonych wstępem. Ostatni rozdział ma charakter podsumowujący i w pewnym sensie prospektywny. Jak przystało na pracę naukową, książka zawiera wykaz skrótów, bogatą bibliografię oraz indeks nazwisk. Publikację otwiera słowo o. prof. Jacka Salija OP. Warto też wspomnieć, że wstęp książki poprzedzony został chronologicznym wykazem wydarzeń związanych z powstaniem adhortacji *Amoris laetitia*. Już w tym miejscu należy docenić ten pomysł Autora, gdyż pomaga on czytelnikowi lepiej osadzić rozważane treści w czasoprzestrzeni i logicznie uporządkować przebieg wydarzeń. Posunięcie to pozwala dostrzec pewien związek pomiędzy

dziejącymi się wydarzeniami a rozłożeniem akcentów w treści konstruowanej przez uczestników tych wydarzeń narracji doktrynalnej i pastoralnej.

Rozdział pierwszy stanowi przypomnienie kontekstu narodzin adhortacji o miłości w rodzinie. Autor prezentuje w nim synodalną eklezjologię oraz zasadnicze kierunki nauczania papieża Franciszka wyznaczające ramy ideowe dla rozważań o małżeństwie i rodzinie. Przypomina także ważne przemówienie Waltera Kaspera na konsystorzu kardynalskim, które w pewnym stopniu określiło azymut obrad synodalnych. Ojciec prof. Kupczak kreśli skrótowno przebieg nadzwyczajnego i zwyczajnego synodu biskupów (szczegółowo analizował je we wcześniejszej, wspomnianej tu publikacji), konkludując, że końcowy dokument, *Relatio finalis*, nie rozstrzygnął sporów pojawiających się na synodzie, co więcej, zarówno zwolennik tezy o ciągłości nauczania, jak i o zerwaniu z dotychczasową doktryną, znajdzie w tym dokumencie „wystarczająco dużo argumentów popierających jego własny wybór” (s. 48).

W rozdziale drugim następuje syntetyczne przedstawienie zawartości adhortacji *Amoris laetitia*. Zaletą omawianego fragmentu książki jest fakt, że Autor nie streszcza jedynie papieskiego dokumentu, ale przedstawiając jego zasadnicze części, ustosunkowuje się do nich i opatruje je celnymi komentarzami. Zachęca przykładowo do pogłębionej refleksji nad zwrotem o rzucaniu w ludzi normami moralnymi jak kamieniami ze skały. Emocjonalne odczytywanie tego typu wypowiedzi może prowadzić do zagubienia ważnej prawdy, że „głównym grzechem przeciwko miłosierdziu jest brak głoszenia przez Kościół obiektywnej nauki moralnej i kokieteria wobec świata” (s. 59). Podobne niebezpieczeństwo tkwi w niewłaściwym rozumieniu starożytnego nauczania o tzw. ziarnach Słowa rozsianych w innych kulturach czy religiach. Czy jednak – pyta słusznie Autor – takowe mogą się znajdować w grzesznym stylu życia? Odpowiada stanowczo: „Nie można nazywać *ziarnem Słowa* postaw i form życia, które są formą grzechu apostazji, niewiary i buntu przeciw Ewangelii” (s. 64). W dalszej części tego rozdziału zapoznajemy się z papieską refleksją na temat miłości małżeńskiej i jej owocności, misji rodziny, wychowania dzieci, duchowości małżeńskiej i rodzinnej.

Trzecią część swej książki Autor poświęca rozdziałowi VIII adhortacji. Tytułuje ją słowami po części zaczerpniętymi z papieskiego dokumentu, wskazując, że chodzi o tę część, którą „wszyscy będą bardzo zaintrygowani” (s. 79). Franciszek zdawał sobie sprawę, że oczekiwania świata wobec dokumentu papieskiego koncentrowały się zasadniczo na kwestii ewentualnego dopuszczenia osób żyjących w tzw. sytuacjach „nieregularnych” do przyjmowania komunii świętej. Autorowi omawianej książki – podobnie jak w poprzednim rozdziale – nie chodzi jedynie o „streszczenie tego tekstu, ale o przedstawienie jego najistotniejszych teologicznych wątków”, aby podjąć wstępną dyskusję nad nimi i kontynuować ją w dalszych rozdziałach (s. 80). Trzeba przyznać, że postawione sobie zadanie Autor wypełnia z teologiczną wprawą i wyuczuciem, przytaczając zaproponowane w adhortacji rozwiązania. Ukazuje ich dobre strony, ale nie uchyla się także przed ostrzeżeniami wobec wyrażen niejednoznacznych i budzących teologiczne obawy. I tak, przykładowo podjęte w analizie ulubione przez papieża Franciszka wyrażenie „szpital polowy”, odnoszone do Kościoła, ma

niewątpliwie wiele zalet i komunikuje podstawową misję zbawczą wspólnoty wiary. Jednakże porównanie jest tylko częściowo trafne, gdyż prowizoryczność i skromność szpitala polowego są niewystarczalne wobec konieczności zastosowania poważnej terapii dla długotrwałych i skomplikowanych chorób (s. 85). Potrzebna jest zatem świadomość, że w trosce o człowieka liczy się błyskawiczna pomoc na wzór szpitala polowego, ale także niezbędne są trwalsze struktury instytucjonalne wspomagające terapię. Chodzi o to, aby w instytucjonalnej strukturze nie zagubić celu podstawowego: człowieka, który cierpi. Niezwykle cenne są wyjaśnienia Autora, w których tłumaczy, jak należy poprawnie rozumieć prawo stopniowości, logikę włączania, rozeznanie oraz okoliczności łagodzące. Zamykając ten rozdział swej książki, Autor stwierdza odważnie, że lektura VIII rozdziału adhortacji rodzi mieszane uczucia: „znajdujemy tutaj prawdziwe perełki teologiczne, odkrywcze sformułowania i intuicje. Obrazowy i egzystencjalny, Augustyński język papieża Franciszka [...] nierzadko jednak niepokoi, otwiera możliwości bardzo różnych, także błędnych interpretacji” (s. 107). Ta śmiała konkluzja uzasadniona jest licznymi przykładami, które Autor rozważa w świetle dotychczasowego nauczania Kościoła, z naukowym krytycyzmem i przebijającą z tekstu troską duszpasterską oraz szacunkiem dla autorytetu papieskiego nauczania.

Przywołane przez Autora wątpliwości i obawy nie wynikają jedynie z jego osobistej refleksji nad prowokującymi pytaniami fragmentami adhortacji, ale są również pochodną publicznej debaty, jaka rozgorzała po opublikowaniu papieskiego dokumentu. Na jego temat wypowiadali się zarówno entuzjaści, jak i sceptycy. Syntetyczną panoramę tych reakcji otrzymujemy w czwartym rozdziale omawianej publikacji. Na początku możemy zapoznać się z przychylnymi opiniami o adhortacji kard. Christoph Schönborna i o. Antonia Spadara SJ. Ojciec prof. Kupczak podejmuje polemikę z poglądami tego ostatniego, wykazując błędy w jego rozumowaniu. Wartością książki jest przytoczenie poglądów współczesnego filozofa Roberta Spaemanna na temat relacji pomiędzy *Amoris laetitia* i *Familiaris consortio*, który sceptycznie ocenił możliwości zmian w dyscyplinie sakramentalnej Kościoła, gdyż ten nie ma władzy, aby „zaaprobować nieuporządkowane relacje seksualne” (s. 115). W podobnym duchu brzmią inne świadectwa przytoczone przez Autora: stanowisko ordynariusza angielskiej diecezji Portsmouth Philipa Egana czy metropolity Filadelfii, arcybiskupa Charlesa Chaputa. Zupełnie inną optykę przyjęli biskupi Regionu Duszpasterskiego Buenos Aires, którzy nawiązując do sugestii zawartych w papieskiej adhortacji, sformułowali pogląd, że w przypadkach niektórych osób „droga czystości nie jest możliwa” (s. 119). Wówczas, po spełnieniu pewnych, sprecyzowanych warunków, należałoby zezwolić takim osobom na przyjmowanie Eucharystii. Odnosząc się do tego poglądu, Autor poddaje go gruntownej analizie i wykazuje jego niekoherencję z nauczaniem Kościoła na temat czystości i wierności małżeńskiej. Niezwykle trafna wydaje się w tym kontekście obserwacja Autora, że akceptacja powtórnych związków byłaby ciosem wymierzonym w osoby, „które ze względu na wierność nauczaniu Kościoła, żyją w samotności, nie zawarły kolejnych związków, oraz [...] czekają na powrót współmałżonka. Całkowite pominięcie milczeniem świadectwa tych osób w ca-

lej dyskusji wokół *Amoris laetitia* jest jednym z najbardziej oburzających wymiarów tej kościelnej debaty” (s. 121). Niestety, zamieszanie w odbiorze przesłania adhortacji spotęgowane zostało dodatkowo przez papieską aprobatę dla argentyńskiej interpretacji tego dokumentu, potwierdzoną opublikowaniem jej treści w „Acta Apostolicae Sedis”. Zdaniem kardynała Francesca Coccopalmeria, papież tym gestem podniósł argentyński dokument do rangi oficjalnego nauczania Kościoła. Stwierdzenie takie nie kończy jednak dyskusji na temat konfliktu interpretacji adhortacji. Włączyli się w nią bowiem inni znani kardynałowie, znawcy zagadnień teologicznych i moralnych, formułując w formie listu do Ojca Świętego pięć poważnych wątpliwości co do wykładni jego nauczania zawartej w formule argentyńskiej. Dubia czterech kardynałów posłużyły Autorowi omawianej książki jako istotne punkty odniesienia w dalszej ocenie trzech głównych linii interpretacyjnych, jakie wyłoniły się w Kościele po opublikowaniu *Amoris laetitia*.

Czytając omówione dotąd rozdziały książki o. prof. Kupczaka, czytelnik umiejętnie i stopniowo podprowadzany jest do tytułowego problemu tej publikacji, jakim jest konflikt interpretacji adhortacji o miłości w rodzinie. Zanim jednak Autor zapozna nas z trzema ścierającymi się nurtami interpretacyjnymi, kreśli teologiczne tło owego starcia w postaci przedstawienia dotychczasowego Magisterium Kościoła na temat komunii świętej dla osób rozwiedzionych w powtórnych związkach. Pójście tą drogą jest bardzo trafnym wyborem Autora, gdyż tylko w kontekście dobrej znajomości głoszonej do tej pory normy i jej teologicznego uzasadnienia można zrozumieć i właściwie ocenić proponowane w różnych środowiskach zmiany doktrynalne i pastoralne. Konieczne więc było zaprezentowanie różnych tendencji teologicznych dotyczących małżeństwa, rodziny i ludzkiej płciowości, jakie pojawiły się w okresie posoborowym w Kościele. W kontekście tych tendencji ukazane zostały kolejne interwencje Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, przypominające depozyt wiary oparty na nauce Pisma Świętego i Tradycji. Rozdział ten, gromadząc najważniejsze wypowiedzi i wypuklając ich przesłanie, ukazał, że „posoborowe nauczanie Magisterium Kościoła na temat przyjmowania komunii świętej przez osoby rozwiedzione i w nowych związkach jest jasne i wyraźnie określone. To nauczanie zwraca uwagę na etyczne wymagania [...]: oczyszczenie z grzechów ciężkich w sakramencie pojednania i pokuty, nawrócenie i trwanie w łasce uświęcającej” (s. 171). Ponadto, jak trafnie przypomniał Autor, a co umyka interpretatorom adhortacji uwypuklającym subiektywne okoliczności i wewnętrzne dyspozycje osoby z pominięciem widzialnego na zewnątrz chrześcijańskiego stylu życia, „eucharystyczna komunია z Panem zakłada widzialną komunię z Kościołem. Ta widzialna komunია z Kościołem oznacza nie tylko przyjęcie wiary w swoim sercu, ale także przyjęcie chrześcijańskiego stylu życia, który odpowiada nauce Kościoła” (s. 172).

Przyswoiwszy sobie dotychczasową naukę Kościoła w zakresie dyscypliny sakramentalnej i jej doktrynalnego uzasadnienia, czytelnik może zostać wprowadzony w skomplikowany świat sporu o interpretację nauczania *Amoris laetitia* w tej materii. Na pytanie, czy papież Franciszek zmienia dotychczasowe nauczanie Kościoła warunkujące przyjmowanie komunii świętej przez osoby rozwiedzione i żyjące

w powtórny związek postawą abstynencji od relacji intymnych (przysługujących jedynie małżonkom złączonym sakramentalnym węzłem), odpowiedź – zdaniem Autora – może przybrać potrójną postać. Może to być „interpretacja ciągłości” nauczania, wykluczająca zmiany doktrynalne. Druga perspektywa dostrzega „umiarkowaną zmianę”, wyrażającą się w położeniu akcentu bardziej na aspekt subiektywny niż obiektywny, co pozwala na dostrzeżenie okoliczności łagodzących osąd moralny. Wreszcie trzecia interpretacja, nazwana „interpretacją zerwania” widzi w nauczaniu Franciszka zachętę do wzięcia w nawias obiektywistycznej etyki kultywowanej po Vaticanum II przez Magisterium od Pawła VI po Benedykta XVI („etyka normy”) i zastąpienie jej bliższą człowiekowi „etyką osoby”, bardziej wrażliwą na poszczególne przypadki i osobiste okoliczności. Te trzy odmienne perspektywy interpretacyjne przesądzą także o treści konkretnych odpowiedzi na poszczególne pytania zawarte w dubiach czterech kardynałów. Skrupulatna analiza tych kwestii znajdzie swój wyraz w następnych rozdziałach omawianej publikacji.

W kolejnych trzech rozdziałach Autor wnikliwie analizuje poszczególne perspektywy interpretacyjne, wykazując ich mocne i słabe strony. Pozostając wiernym nauczaniu Pisma Świętego, Tradycji Kościoła i opartego na źródłach objawionych Magisterium, wykazuje, że jedynie interpretacja ciągłości daje szansę na twórcze i owocne zaaplikowanie nauczania papieża Franciszka we wspólnocie Kościoła. Jak udowadnia w rozdziale szóstym, postulowane przez Ojca Świętego towarzyszenie, integracja, rozeznanie muszą być podejmowane w świetle prawdy o wierności i czystości miłości małżeńskiej oraz nierozzerwalności węzła małżeńskiego. W przypadku cudzołóstwa, z którym możemy mieć do czynienia w powtórny niesakramentalny związek, intencje ani okoliczności nie są w stanie go usprawiedliwić. Nauczanie wyrażone w *Veritatis splendor* na temat czynów wewnętrznie złych stanowi, jak przypomniał Autor, „«warunki brzegowe» katolickiej interpretacji adhortacji *Amoris laetitia*” (s. 203).

W rozdziale siódmym możemy zapoznać się z krytyką niekonsekwencji i błędów zawartych w zaproponowanej m.in. przez kard. F. Coccopalmeria i Rocco Buttiglione „interpretacji umiarkowanej zmiany”. Interpretacja ta proponuje przesunięcie akcentu z oceny obiektywnego stanu rzeczy na bardziej subiektywne jej rozpatrywanie, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, które mogłyby spowodować zmniejszenie winy moralnej. Jakkolwiek Kościół przyjmuje możliwość uwzględnienia okoliczności mogących zmniejszyć odpowiedzialność moralną za dany czyn, to jednak w interesującym nas kontekście dziejącego się cudzołóstwa należy zapytać, czy od grzeszących osób nie można wymagać poprawy, pomimo trudności wiążącej się z wezwaniem do życia w czystości. Czy wolno człowiekowi wierzącemu przesądzić, że czystość jest niemożliwa? Dylematy i niekonsekwencje wpisane w interpretację umiarkowanej zmiany pomagają rozstrzygnąć, zdaniem o. prof. Kupczaka, integralna wizja osoby ludzkiej zaproponowana przez Karola Wojtyłę. Synteza filozofii świadomości i ontologii bytu ludzkiego oświetlona dodatkowo blaskiem Ewangelii pozwala zrozumieć, że „realistyczny personalizm wspiera tradycyjne nauczanie Kościoła” (s. 226).

Pozostaje jeszcze przyjrzeć się „interpretacji zerwania”, którą reprezentują zasadniczo te środowiska teologiczne, które nigdy do końca nie pogodziły się z na-

uczaniem encyklik *Humanae vitae* i *Veritatis splendor*. Uważają one ponadto, że należałoby wziąć w nawias pontyfikaty Jana Pawła II i Benedykta XVI „w celu powrócenia do właściwych intencji ostatniego Soboru” (s. 235). Za przedstawiciela tej perspektywy Autor omawianej publikacji uznaje m.in. niemieckiego teologa Eberharda Schockenhoffa, którego zdaniem, papieżowi Franciszkowi zależy na odejściu od obiektywistycznej, opartej na istotowej metafizyce, nauki moralnej, a zbliżeniu się do moralności ewangelicznej, związanej z bardziej praktyczną i życiowo bliską teologią. Ojciec prof. Kupczak przytacza w ósmym rozdziale także poglądy innych przedstawicieli tego kierunku interpretacyjnego, M. Lawlera i T. Salzmana, którzy przypisują indywidualnemu sumieniu prerogatywy decydowania o tym, co dobre i złe moralnie. Jako reprezentanci proporcjonalizmu pozostawiają jedynie sumieniom wiernych decydowanie o tym, czy przystąpią oni do komunii świętej, czy nie. Podobnie inne osoby w swoim sumieniu mogą rozstrzygać o tym, czy w ich sytuacji antykoncepcja jest dobra czy zła, czy stosunki homoseksualne uznają za moralne czy niemoralne. Jest prawdą, że w ocenie moralnej sumienie odgrywa istotną rolę, ale należy zawsze rozważyć, czy jest to sumienie poprawnie uformowane, tzn. czy odzwierciedla ono obiektywny porządek moralny, czy może błądzi na sposób zawiniony lub niezawiniony. Przywołani tu autorzy nie biorą jednak pod uwagę tych subtelności. Promują raczej subiektywistyczną i indywidualistyczną koncepcję sumienia, którą Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* otwarcie uznał za błędną. Obraz „interpretacji zerwania” zostaje dopełniony poglądami niemieckiego kardynała Reinharda Marxa, którego myślenie, nie zawsze wprost wypowiedziane, zbiega się z nurtami proporcjonalizmu i konsekwencjalizmu. Swoje poglądy ubiera w przyjaźnie brzmiące sformułowania i opowiada się za tzw. teologią biografii. Rozumie przez nią dowartościowanie osobistej historii każdego człowieka, broniąc go przed „abstrakcyjną teologią”. Taki sposób postrzegania pasterskiej misji Autor recenzowanej publikacji nazywa swego rodzaju „mruganiem do słuchaczy”, jak gdyby niemiecki purpurat chciał im zakomunikować, że właściwie to stoi on po ich stronie (tzn. rozumie, że ich indywidualne sumienia nie wyrzucają im grzechów, więc są bez winy), choć ze względu na swój urząd, nie może im tego wprost zakomunikować. Niestety, mówienie o terapeutycznej wrażliwości na indywidualne biografie zupełnie pomija ewangeliczne wezwanie do porzucenia zła i grzechu. Po co zatem – pyta na zakończenie tego rozdziału Autor – „być w ogóle w takim Kościele?” (s. 255).

Ostatni rozdział omawianej publikacji, stanowiący swego rodzaju prospektywne podsumowanie, sprowadza się do szukania odpowiedzi na pytanie: „Co dalej?” Mając świadomość toczących się sporów doktrynalnych i postępujących podziałów wśród duchowieństwa i wiernych, zarówno teologowie, jak i duszpasterze, nie mogą spokojnie patrzeć na to, co się dzieje. Trzeba otwarcie przyznać, co zauważa o. prof. Kupczak, że „niektóre sformułowania adhortacji zaniepokoiły wiernych katolików: świeckich i duchownych, prostych ludzi i intelektualistów, filozofów i teologów. Ten niepokój dotyczył nie tylko nieprecyzyjnych sformułowań adhortacji [...], ale także jej końcowych wniosków, a nawet całości teologii, która wyłania się z lektury papieskiego dokumentu” (s. 259-260). Zdaniem Autora, dyskusja nad sposobami inter-

pretacji adhortacji o miłości w rodzinie będzie trwała jeszcze długo. Podsumowując przeprowadzoną refleksję, zachęca, by raz jeszcze wrócić do treści dubiów sformułowanych przez kardynałów w otwartym liście do papieża Franciszka. Są one bez wątpienia wyrazem troski o Kościół rozumiany nie tyle jako instytucja broniąca swoich zasad i struktur, ile jako wspólnota, w której tętni życie Boże. To życie da się odpowiednio opisać od strony pozytywnej (świętości) i negatywnej (tego, co nie daje się pogodzić z Bożą miłością i mądrością, czyli grzechu). Właśnie ze względu na tę specyfikę Bożego życia tętniącego we wspólnocie wiary Kościół – jak zauważa Autor – „ma prawo oczekiwać i wymagać od wiernych, aby ich życie w jego zasadniczej formie było zgodne z wyznawaną przez nich wiarą” (s. 262). Dlatego też w rozeznaniu duszpasterskim nie wystarcza – skądinąd ważny – osąd biorący pod uwagę jedynie subiektywne okoliczności. Potrzebna jest także obiektywna ocena postępowania i pytanie o chrześcijański styl życia. Nie można zatem zaakceptować etyki sytuacyjnej i kreatywnej koncepcji sumienia. Przed teologami staje poważne zadanie przypomnienia o uświęcającej i zbawczej misji Kościoła. Eucharystia, będąca znakiem tych tajemnic, domaga się właściwego jej odczytania, przygotowania i przeżywania. Autor słusznie zauważa, że interpretacja umiarkowanej zmiany oraz interpretacja zerwania na pewno nie pomagają w lepszym zrozumieniu i pogłębieniu autentycznego przeżywania misterium Eucharystii. Pośrednio zatem w tym miejscu, jak i podczas całego wywodu przeprowadzonego na kartach swej książki, o. prof. Kupczak wskazuje dyskretnie i zarazem z mocą racjonalnego argumentu, że jedyną właściwą i owocną perspektywą zarówno dla całego Kościoła, jak i dla poszczególnych wiernych pochylających się nad adhortacją *Amoris laetitia*, jest zastosowanie do jej odczytania „interpretacji ciągłości”.

Całościowa i wnikliwa analiza treści książki o. prof. Jarosława Kupczaka *«Amoris laetitia»*. *Konflikt interpretacji* pozwala poczynić kilka następujących obserwacji i sformułować wnioski końcowe.

Publikacja napisana jest językiem poprawnym teologicznie, fachowym, a zarazem komunikatywnym, co zdradza wytrawnego twórcę i profesjonalizm prowadzenia pióra tak w aspekcie merytorycznym, jak i formalnym. Koncepcja utworu i układ jego poszczególnych części pozwala na logiczne przeprowadzenie wywodu i stopniowe przygotowanie czytelnika do zmierzenia się z centralnym zagadnieniem pracy. Zaprezentowany w książce tok rozumowania i sposób przedstawienia treści ujmuje wewnętrzną spójnością i pedagogiczną wrażliwością. Wychodząc od przypomnienia okoliczności powstania adhortacji, Autor przedstawia jej treść i pierwsze reakcje na jej opublikowanie. Następnie przygotowuje grunt do przedstawienia centralnego problemu rozprawy, czyli przypomina dotychczasowe nauczanie Kościoła na temat komunii świętej osób rozwiedzionych i żyjących w powtórnych związkach. Tak przygotowany czytelnik może zapoznać się z trzema zasadniczymi sposobami interpretacji nauczania papieża Franciszka zawartego w omawianym dokumencie.

Krytyczne ustosunkowanie się Autora do przedstawionych stanowisk pozwala czytelnikowi wyrobić sobie własne zdanie na temat konfliktu interpretacji i nabrać wewnętrznego przekonania o słuszności „interpretacji ciągłości” i wynikających z takiej

opcji konsekwencji. Ten rezultat, który z pewnością był zamierzony przez o. prof. Kupczaka, zostaje osiągnięty na drodze spokojnej i wyważonej refleksji, w którą wpleciona jest nie wierność Pismu Świętemu, tradycyjnemu Magisterium i racjonalnej konsekwencji bardzo potrzebnej w debacie etycznej. Dużą wartością omawianej publikacji jest nie tylko solidne oparcie na źródłach i opracowaniach, ale także umiejętne wchodzenie z nimi w dialog, czasami nawet o charakterze polemicznym. Docenić należy także liczne odwołania do literatury obcojęzycznej, co pozwoliło utrzymać tok prowadzonych rozważań na poziomie światowym.

Poszukiwanie prawdy zobowiązuje naukowca do stawiania pytań niekiedy trudnych lub niewygodnych. Stawianie tych pytań w kontekście nauczania papieskiego i jego różnych interpretacji wymaga od teologa precyzji i pewnej powściągliwości, aby zwłaszcza w obliczu zarówno licznych głosów entuzjazmu, jak i krytyki, zachować zdrowy umiar i autentycznie szukać twórczego rozwiązywania jawiących się problemów. Podjęta przez o. prof. Kupczaka refleksja czyni bez wątpienia zadość tym oczekiwaniom i potwierdza, że rodziła się ona w duchu wiary i posłuszeństwa prawdzie strzeżonej przez Kościół mocą autorytetu następcy św. Piotra.

Od czasu opublikowania adhortacji *Amoris laetitia* wielu autorów próbowało przybliżyć jej treść oraz zmierzyć się z tymi jej fragmentami, które rozbudziły najwięcej pytań i emocji. Sięgając po te opracowania, wielu czytelników pragnie zrozumieć przyczyny rozbieżności w interpretacji słów papieża Franciszka. Doszło do sytuacji, w której katolicy po jednej stronie Odry uznają za bezgrzeszne to, co katolicy po drugiej stronie Odry traktują wciąż jeszcze jako grzech. Jednak i tu zaznaczają swą obecność różne wrażliwości. Jak uchronić się przed relatywizmem moralnym, subiektywizmem i akceptacją poglądów niszczących pedagogiczną dynamikę duchowego wzrostu w Kościele? Opracowanie autorstwa o. prof. J. Kupczaka stanowi bardzo cenną pomoc w znalezieniu odpowiedzi na powyższe pytania. Pośród różnych, niekiedy fragmentarycznych, prób zgłębienia tych zagadnień, recenzowana książka może być uznana za fachowe i rzetelne, a zarazem napisane w komunikatywny sposób, ujęcie jednego z najbardziej kluczowych teologicznych sporów ostatniej dekady w Kościele katolickim. Odważna analiza treści samej adhortacji, jak również wieloaspektowa prezentacja komentarzy ukazujących się po jej opublikowaniu, pozwoliły stworzyć bogatą skarbnicę wiedzy, z której zaczerpnąć mogą zarówno wytrawni specjaliści, początkujący teologowie, jak również wierni Kościoła i ludzie dobrej woli, poszukujący odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Należy na koniec pogratulować Autorowi odwagi i determinacji oraz wytrwałości, że udało mu się doprowadzić do końca dzieło, które razem z wcześniej już opublikowaną książką na temat źródeł sporu o *Amoris laetitia* wpisuje się w dziedzictwo polskiej i światowej myśli teologicznomoralnej.

Maciej Olczyk
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny